

Archeologiczne odkrycie

– Tak dobrze zachowanych średnio-wiecznych obiektów w Radomiu dotychczas nie odkryto – uważa archeolog dr Zbigniew Lechowicz. Podczas prac instalacyjnych na ul. Esterki uka-zały się dwa narożniki budynku.

str. 2

Potrzebne łóżka covidowe

200 łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem nakazał przygotować w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym wojewoda.

str. 3

Dywan tulipanów i fotopułapki

Plenerowe biblioteczki, nauka gry na oboju dla wszystkich chętnych, remont parku Południe, obrazy Jacka Malczewskiego jako murale – to tylko niektóre pomysły radomian, które zwyciężyły w budżecie obywatelskim i będą re-alizowane w przyszłym roku.

str. 5

Wygrana z Puszcą

Piłkarze Radomiaka Radom dopiero w dziewiątym bezpośrednim meczu o punkty okazali się lepsi od Puszczy Niepołomice. Niestety, nie dojdzie do skutku awizowany na sobotę, 24 października pojedynek „Zielonych” z ŁKS-em Łódź.

str. 11



B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 741 PIĄTEK – CZWARTEK 23-29 PAŹDZIERNIKA 2020

NAKŁAD 10 000



Fot. Piotr Nowakowski

Festiwal za nami

Grand Prix, ale także nagroda zespołowa i nagroda publiczności – Maladype Theatre z Budapesztu, który do Radomia przywiózł „Yvonne”, otrzymał aż trzy wyróżnienia zakończonego w sobotę XIV Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Z zapowiadanych 12 widzowie obejrzeli ostatecznie osiem przedstawień.

str. 7

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

GORACE

aha...
aha!

radio
rekord
106.2 FM
SŁUCHAJ! od 6 do 10

REKLAMA

rhmm
radomskie hale mięsne
Wernera 10a/Szarych Szeregów

**ZAWSZE UDANE
BEZPIECZNE ZAKUPY**

ŚWIEŻE PRODUKTY
OD REGIONALNYCH
PRODUCENTÓW,
OGROMNY WYBÓR ODZIEŻY,
BUTÓW, TOREBEK I DODATKÓW
MEBLE I DODATKI DO WNĘTRZ

Dzieje się!

Piątek, 23 października

➔ **Seks, prochy i rock'n'roll.** Dom Kultury „Borki” zaprasza o godz. 18 na pierwszy spektakl w ramach Przeglądu Małych Form Teatralnych M-3. Zobaczmy „Seks, prochy i rock'n'roll” Erica Bogosiana w wykonaniu Huberta Jaraczaka. Tekst utrzymany w konwencji monodramu podzielony został na pięć monologów, w których każdy z bohaterów obrazuje wizję swojego życia. I chociaż wydaje się, że wszyscy dobrze się bawią w swoich mikroświatach, każdy pod maską pewności siebie skrywa wewnętrzną pustkę i niemożność odnalezienia się we współczesnym świecie. Spektakl dla widzów dorosłych. Edycja bezpłatna. Zaproszenia do odbioru w Domu Kultury „Borki” – ul. Sucha 2; liczba miejsc ograniczona. Spektakle będą transmitowane on-line w dniu wydarzenia.



➔ **20 lat pracy twórczej Ewy Banaszczyk.** O godz. 18 w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia” (ul. Traugutta 31/33)

odbędzie się wernisaż wystawy Ewy Banaszczyk w 20-lecie pracy twórczej. Artystka należy do grupy wyróżniających się twórców radomskiego środowiska plastycznego. Swoje fascynacje rozwijała początkowo w kieleckim Liceum Sztuk Plastycznych, specjalizując się w dziedzinie tkaniny artystycznej, co pozostaje nie bez znaczenia dla jej obecnej twórczości. Jest absolwentką pierwszego rocznika studentów wykształconych na Politechnice Radomskiej w zakresie wychowania plastycznego (obecny Wydział Sztuki). 20 lat pracy twórczej, ale wystawa nie-retrospektywna. Prezentowane prace to malarstwo i rysunek na tekturach z ostatnich czterech lat oraz pojedyncze prace. Wystawa w reżimie sanitarnym (ograniczona liczba miejsc, maseczki, oświadczenia COVID-19).

➔ **Renesans – 20 lat minęło.** W Resursie Obywatelskiej o godz. 18 rozpocznie się jubileuszowy koncert grupy Renesans. Zespół został założony jesienią 2000 roku, w Resursie właśnie, przez braci Michała i Grzegorza Biernackich. Ma za sobą liczne koncerty w Radomiu, a występował m.in. z takimi gwiazdami jak Natalia Kukulska, Hey, Paweł Kukiz i Piersi, HappySad, Ira, Strachy na Lachy, Big Cyc, Reni Jusis czy Proletariat. Na jubileuszowym koncercie z zespołem wystąpią: Wojtek Owczarek (IRA), Małgorzata Matacka (Mistrz i Małgorzata), Grzegorz Kowalczyk (Lustro), Viki (Carion). Jako suport pojawiają się grupy z Resursy Obywatelskiej: Gady z Justyną Pasek i Betun. Bezpłatne wejściówki do odebrania w godz. 8-20 w Resursie.



➔ **Monodram w Amfiteatrze.** MOK „Amfiteatr” zaprasza na monodram „Pieśń humbaka” na podstawie tekstu Pawła Błacha w interpretacji

i wykonaniu Marcina Fortuny. Marcin Fortuna – aktor sceny off (nagroda Jana Peszka za spektakl „Audienca” w 2017 roku, II nagroda w Konstelacjach Teatralnych za spektakle „Audienca” i „Łysa śpiewaczka” w 2016). Redaktor radomskiego zina „Bunkier”, muzyk projektów: Sordina Trąb Yerycha, Manekin Tango, MİR. Paweł Błach – animator kultury, społecznik, popularyzator nauki, pasjonat nauki i literatury oraz nowych technologii. Odpowiedzialny za organizację wydarzeń kulturalnych w MOK „Amfiteatr”. Początek spektaklu o godz. 19 w Kawiarni Artystycznej przy ul. Parkowej 1. Bilety: 10 zł na biletyna.pl. Liczba miejsc ograniczona.

➔ **Wystawa Alicji Banaszkiewicz na Idalinie.** Galeria Domu Kultury „Idalin”

zaprasza o godz. 18 na otwarcie wystawy malarstwa Alicji Banaszkiewicz. Alicja Banaszkiewicz: „Powinam tu napisać o moim wykształceniu oraz osiągnięciach, jednak dopiero je zdobywam, ucząc się w radomskim liceum plastycznym. Ogromnie się cieszę, mogąc ponownie zaprezentować swoją twórczość w miejscu, będącym dla mnie od dziecka źródłem inspiracji i wiedzy, nabywanych przez lata pod opieką Dariusza Stelmacha. Serdecznie zapraszam na wyjątkowo intymną podróż, po próbie przeniesienia w fizyczną formę tego, co dzieje się w mojej głowie i życiu”. Wstęp wolny.

Sobota, 24 października

➔ **Warsztaty tworzenia makatek.** MOK „Amfiteatr” zaprasza dorosłych i dzieci na warsztaty, podczas których nauczymy się, jak tworzyć piękne dzieła sztuki ze skrawków tkanin, koronek i na pozór niepotrzebnych materiałów. Każdy z uczestników będzie miał okazję poznać tajniki oraz obejrzeć prace ukraińskiej artystki, aktualnie mieszkającej w Warszawie – Iryny Harasym. Malarza, pedagoga, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Architektury Wnętrz. Tworzy także scenografię do filmów animowanych. Od kwietnia 2017 roku stale współpracuje z polskim wydaniem ukraińskiego magazynu dla dzieci „Switanok” jako ilustratorka. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 w Amfiteatrze przy ul. Śniadeckich 2 (budynek Sceny Obozisko). Wstęp wolny. Obowiązuje rejestracja przez formularze on-line: https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSepHOVQ0P5n_xdUR9YhEDB2lt-GuzL8Y2yKUHZOZ-0vHsgjA/viewform.

➔ **Drugi spektakl M-3. O godz. 18** w Domu Kultury „Borki” rozpocznie się drugie przedstawienie w ramach Przeglądu Małych Form Teatralnych. Bohaterami tragikomedii Siemiona Zlotnikowa „Przyszedł mężczyzna do kobiety” jest para mocno doświadczonych przez życie, rozpaczliwie szukających ciepła i zrozumienia dojrzałych ludzi. Oboje mają podobne pragnienia. Mocno wierzą w możliwość przełamania tak długo trwającej złej passy, stworzenia prawdziwie serdecznych więzi z partnerem, rozpoczęcia nowego życia. Dina Fiodorowna: Izabela Noszczyk, Wiktor Piotrowicz: Dariusz Taraszkiewicz. Bezpłatne zaproszenia do odbioru w Domu Kultury „Borki” – ul. Sucha 2; liczba miejsc ograniczona. Spektakl będzie transmitowany on-line w dniu wydarzenia.

➔ **Koncert The Flying Jazz Band.** O godz. 18 w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia” (ul. Żeromskiego 56) rozpocznie się drugi koncert 19. Radomskiego Festiwalu Jazzowego „Promujemy swoich”. Wystąpi The Flying Jazz Band w składzie: Artur Alter, Damian „Demon” Czarnecki, Piotr „Xsylo” Giernakowski, Grzegorz Olewiński, Mikołaj „Przepiór” Przepiórka, Jakub „Janus Kwinta” Sak. Wstęp wolny.

Niedziela, 25 października

➔ **Wkręć się w teatr – Cyrk Hrynek.** Dyrektor Cyрку Marionetek zauważając publiczność, chce odegrać za wszelką cenę spektakl. Dać popis. Do tego przedsięwzięcia wykorzystuje swoich aktorów-marionetek. Jedni bohaterowie spektaklu chętnie występują, inni natomiast są przymuszani do występu. Liczba miejsc ograniczona! Godz. 10 i 12. Miejsce: Amfiteatr, ul. Daszyńskiego 5. Wstęp: 50 zł bilet rodzinny (2 dorosłych + 2 dzieci), 15 zł bilet pojedynczy, 15 zł (1 + 1) na Kartę Osoby z Niepełnosprawnością. Bilety wyłącznie na biletyna.pl.

➔ **Wieczorek taneczny na Idalinie.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 17 na wieczorek taneczny w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

Dojazd na cmentarze

Zwiększona częstotliwość kursowania

kilku linii i uruchomienie linii C9 i C21

– w sobotę i niedzielę (24 i 25 października) Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji chce usprawnić dojazd do cmentarzy.

W sobotę i niedzielę (24 i 25 października) autobusy poniższych linii miejskich będą kursowały następująco:

- **linia 1** – w godz. ok. 9.30-17 co ok. 15 minut (do ok. godz. 13 w niedzielę co ok. 20 minut);
 - **linia 4** – w godz. ok. 9.30-17 co ok. 10 minut;
 - **linia 12** – w godz. ok. 9.30-17 co ok. 15 minut;
 - **linia 13** – w godz. ok. 9.30-17 co ok. 15 minut (do ok. godz. 13 w niedzielę co ok. 20 minut);
 - **linia 17** – w godz. ok. 9.30-17 co ok. 15 minut (do ok. godz. 13 w niedzielę co ok. 20 minut).
- W pozostałym okresie będą obowiązywały standardowe rozkłady sobotnie i niedzielne.

W godz. ok. 9.30-17 zostaną również uruchomione linie dodatkowe C9 i C21, dojeżdżające w rejon cmentarzy. Autobusy linii C9 będą kursowały ze średnią częstotliwością co 22-23 minuty, a linii C21 – co ok. 30 minut.



Źródło: archiwum ozadzien.pl

Trasa linii C9: os. Prędocinek – Armii Krajowej, Brata Alberta, Michałczewskiego, Jana Pawła II, al. Grzegorz Narowski, Dowkontta, 1905 Roku, Maratońska – Maratońska / Limanowskiego.

Na trasie będą obowiązywały wszystkie stałe przystanki. W pobliżu cmentarza autobusy będą zatrzymywały się na przystankach Maratońska / Limanowskiego 02 (po stronie nekropolii) oraz Maratońska / Limanowskiego 01 (po stronie bloków), a na drugiej pętli – na przystanku os. Prędocinek 01.

Trasa linii C21: os. Gołębiów I – Andersa, Struga, Żwirki i Wigury, Kusocińskiego, Chrobrego, Mieszka I, Witosa – Witosa / cmentarz (powrót przez Witosa, Warszawską i Aleksandrowicza).

Na trasie będą obowiązywały wszystkie stałe przystanki. Przy cmentarzu autobusy linii C21 będą zatrzymywać się na przystanku Witosa / cmentarz 05 (na przeciw nekropolii – tam będą odbywały się ich postoje).

Autobusy pozostałych linii będą jeździły według standardowych rozkładów jazdy.

W okolicach cmentarzy nie będzie żadnych zmian w organizacji ruchu, dlatego autobusy będą jeździć standardowymi trasami. MZDiK apeluje do kierowców samochodów, żeby na parkingi naprzeciw cmentarza na Firleju nie parkowali przy zewnętrznej jezdni (wzdłuż lasu), która zgodnie z oznakowaniem przeznaczona jest wyłącznie dla pojazdów komunikacji miejskiej. W przypadku niestosowania się kierowców do zakazu wjazdu na ten odcinek możliwa jest interwencja straży miejskiej.

Archeologiczne odkrycie

– Tak dobrze zachowanych średniowiecznych obiektów w Radomiu dotychczas nie odkryto – uważa archeolog dr Zbigniew Lechowicz. Podczas prac instalacyjnych na ul. Esterki ukazały się dwa narożniki budynku.



Źródło: Muzeum im. Jacka Malczewskiego, czytelnik

Na średniowieczną drewnianą zabudowę natknęli się robotnicy pod koniec września przy okazji instalowania przyłącza wodociągowego do Domu Gąski i Esterki. Oczywiście prace prowadzone były pod nadzorem archeologa. – Na wniosek Witolda Bujakowskiego, kierownika radomskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie poproszono o konsultację dr. Zbigniewa Lechowicza, specjalistę w zakresie archeologii średniowiecznej, wybitnego znawcę archeologii miejskiej, wieloletniego współpracownika Muzeum im. Jacka Malczewskiego i miłośnika średniowiecznego Radomia – powiedziała nam Dagmara Gac, specjalista ds. PR i komunikacji Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Witold Bujakowski przypomina, że dr Lechowicz jak nikt zna radomski rynek i ulice, a przede wszystkim rozplanowanie średniowiecznego Radomia. – To dość niespodziewane znalezisko w tym miejscu; nie spodziewaliśmy się zabudowy akurat tu – tak przesuniętej w kierunku północnym od pierzei – mówi szef radomskiej delegatury WUOZ. – Co ciekawe, to najlepiej zachowana średniowieczna zabudowa, na jaką natknęliśmy się do tej pory. Mamy tu bowiem trzy czwarte budynku – bardzo ładnie zachowane, na poziomie stropu, dwa narożniki. A do tej pory znajdowaliśmy np. fragmenty narożnika czy nawet pojedyncze belki.

Roboty przy ul. Esterki zostały wstrzymane, by archeolodzy mogli udokumentować to, co zostało odsłonięte w wykopie. Dr Lechowicz podkreślił, że podczas prac prowadzonych w Radomiu nie odkryto tak dokładnie zachowanych obiektów. – Oczywiście pobrana zo-

stanie także próbka drewna do badań dendrochronologicznych. Wiemy, że to zabudowa średniowieczna, ale badanie przybliży nam datę jej powstania – mówi Witold Bujakowski.

O tym, co dalej, zdecyduje dr Lechowicz. Zdaniem kierownika delegatury WUOZ prace przy ul. Esterki będą kontynuowane pod nadzorem archeologa. – Nie wykluczone, że znów natrafimy na coś ciekawego – spodziewa się Bujakowski.

Kierownika radomskiej delegatury Urzędu Ochrony Zabytków cieszy, że wszystkie instytucje związane z odkryciem, czyli firma zajmująca się pracami na ul. Esterki, Wodociągi Miejskie i muzeum Malczewskiego „zrozumiały wagę problemu”. – Wszyscy zgodziliśmy się co do tego, że znaczenie tego odkrycia jest naprawdę wielkie i bardzo szybko usta-



liliśmy harmonogram prac – zdradza Witold Bujakowski. – Dlatego, korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim ludziom zaangażowanym w odkrywanie kolejnych tajemnic średniowiecznego Radomia.

KATARZYNA KUREK

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokszana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Zmiana we władzach

Mariusz Szpikowski nie jest już prezesem Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. Na tym stanowisku zastąpił go Stanisław Wojtera.

Jak czytamy na stronie Ministerstwa Infrastruktury, Stanisław Wojtera urodził się w 1977 roku. Jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, posiada także dyplom studiów Master of Business Administration. Ukończył liczne kursy i szkolenia z zakresu zarządzania, negocjacji i finansów. Jest menedżerem z wieloletnim doświadczeniem w zarządzaniu oraz w pracy w środowisku międzynarodowym. Pełnił funkcje kierownicze m.in. w grupie PKO BP, PHO, PZL-Świdnik. Wojtera z branżą obronno-lotniczą związany jest od 2013 roku; ostatnio pełnił funkcję pełnomocnika zarządu Centralnego Portu Komunikacyjnego ds. zagospodarowania terenu lotniska Chopina.

Powołano też zastępców prezesa PPL. Wiceprezesem ds. operacyjnych został Łukasz Suchecki, a wiceprezesem ds. finansowych Stefan Świątkowski.

Łukasz Suchecki ukończył studia w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi oraz liczne kursy i szkolenia w zakresie zarządzania, ochrony i bezpieczeństwa w branży lotniczej. Pracował na stanowiskach kierowniczych m.in. w grupie LOT i w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Ostatnio był zastępcą dyrektora Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jest członkiem Rady Ochrony i Ułatwień Lotnictwa Cywilnego przy Ministerstwie Infrastruktury.

Stefan Świątkowski ukończył studia matematyczne na Politechnice Łódzkiej oraz na University of Leeds, a także studia Master of Business Administration w Institut Européen d'Administration des Affaires w Fontainebleau (Francja). Ma bogate doświadczenie zawodowe na stanowiskach kierowniczych w branży bankowej i konsultingowej. Pełnił funkcję wiceprezesa ds. finansowych grupy KGHM. W ostatnim czasie pełnił funkcje kierownicze w pionach finansowych spółek z grupy LOT.

CT

Potrzebne łóżka covidowe

200 łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem nakazał przygotować w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym wojewoda. Tymczasem w kolejce do punktu pobrań na Józefowie czeka się po kilka godzin.



Fot. Szymon Wyłoma

● KATARZYNA SKOWRON

W ubiegły piątek wojewoda Konstanty Radziwiłł polecił, by RSS – który trzy tygodnie wcześniej przestał być szpitalem jednoimiennym – przygotował 200 łóżek dla pacjentów z koronawirusem, w tym 10 intensywnej terapii. W lecznicy, która ma w sumie pół tysiąca miejsc, już zajętych zostało około 300 łóżek przez chorych z różnymi schorzeniami. Dlatego dyrekcja RSS odwołała się od decyzji wojewody do ministra zdrowia.

Jednocześnie szpital podjął działania zmierzające do przygotowania 200 łóżek. – Część pacjentów została wypisana do domu; to osoby, które nie wymagają kontynuacji leczenia w szpitalu. Kilka osób przewieźliśmy do Nowego Miasta nad Pilicą i Kozienic. Ale miejsc w lecznicach w regionie cały czas jest niewiele – poinformowała w poniedziałek Elżbieta Cieślak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Wytypowano już 13 oddziałów, na których znajdują się łóżka covidowe. Ze względu na lokalizację w osobnych budynkach

oddział ginekologiczno-położniczy, oddział neonatologiczny, oddział dializ z oddziałem nefrologii i oddział dermatologiczny przyjmują pacjentów i pracują normalnie.

Codziennie w Radomiu i powiecie radomskim przybywa po kilkadziesiąt osób zakażonych koronawirusem. Tymczasem dla miasta i części powiatu, decyzją wojewody, funkcjonuje tylko jeden punkt pobrań materiału do badań na obecność SARS-CoV-2. Działa w Ambulatorium Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym. Czynny jest wprawdzie od poniedziałku do piątku, ale tylko w godz. 14.30-18.45; w dni wolne od pracy można zrobić wymaz między godz. 9 a 13.15. To krótko, jeśli weźmie się pod uwagę liczbę osób, która się tam codziennie pojawia. Ustawiają się tam w kolejce tłumy ludzi. Stoją na zewnątrz przez kilka godzin, niezależnie od pogody. Zdarza się, że odchodzą z kwitkiem, bo np. zabrakło testów albo punkt został zamknięty.

– Rozumiemy irytację osób stojących w kolejce do punktu, jednak to konieczne ze względów epidemiologicznych. Na dworze przy zachowaniu odpowiedniego dystansu jest znacznie bezpieczniej. Można maksymalnie zmniejszyć ryzyko emisji wirusa. Żadne pomieszczenie czy namiot tego nie zagwarantuje – twierdzi Karolina Gajewska, rzeczniczka Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

W środę mazowiecki oddział NFZ-u poinformował o uruchomieniu w Radomiu kolejnych punktów pobrań – w przychodni CortenMedic przy ul. Beliny-Prażmowskiego i przy ul. Królewskiej 15a. Od poniedziałku będzie działał też czwarty.

Prace rozpoczęte

Ruszają prace przy budowie drugiego odcinka trasy N-S. We wtorek wykonawca inwestycji – firma Strabag oficjalnie przejął plac budowy.



Fot. Piotr Nowakowski

Półtorakilometrowy odcinek połączy – wzdłuż linii kolejowej – ulice: Czarnoleską i Żakowicką. Zadanie jest realizowane w systemie „Zaprojektuj i wybuduj”.

– Trasa N-S to jeden z filarów Strefy Wygodnego Ruchu. Odcinek między Czarnoleską a Żakowicką to bardzo ważny element układu drogowego, który odciążą przeciążoną ul. Wierzbicką i 1905 Roku – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Wykonawca zakończył już prace projektowe uzyskał wszelkie niezbędne pozwolenia. W tym tygodniu przystępuje do prac budowlanych. Zgodnie z projektem powstanie dwukierunkowa droga, po jednym pasie w każdą ze stron. Na wysokości ul. Wjazdowej ma zostać wykonane rondo. Wzdłuż całej trasy powstaną także ciągi pieszo-rowerowe. – Jeden o szerokości 3,5 i długości 850 m oraz drugi o długości 980 m i szerokości 5 m – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

Prace mają się zakończyć jesienią przyszłego roku. Umowa z wykonawcą opiewa na 26,5 mln zł.

Przypomnijmy: firma Strabag wygrała także przetarg na zaprojektowanie i budowę trzeciego odcinka trasy N-S, od ul. Żeromskiego do Energetyków. Umowa została podpisana w połowie września. W pierwszej kolejności są prowadzone prace projektowe. Nowa droga będzie miała prawie 3,5 km długości. Zgodnie z umową trzeci odcinek trasy N-S powinien być gotowy do 2024 roku.

CT

REKLAMA

Miałeś wypadek? Możesz dostać odszkodowanie!

Wypadki chodzą po ludziach, jak mówi popularne przysłowie. Przekonał się o tym aż nazbyt dobrze 30-letni pan Tomasz, który kilka miesięcy temu wpadł w poślizg na jednej z głównych warszawskich ulic. Jego motocykl nie miał żadnych szans w obliczu karygodnego zachowania kierowcy mercedesa

Było już późne popołudnie. Mieszkaniec stolicy wracał właśnie swoim jednośladem z pracy, poruszając się środkowym pasem Alei Jerozolimskich. Warunki na drodze wymagały tego dnia szczególnej uwagi, bo do dużego natężenia ruchu dołączyły nagle padające deszcz. W pewnym momencie jadące przed nim auto zmieniło pas. Pan Tomasz mógł więc nieco przyspieszyć na kilkusetmetrowym odcinku, ale niestety nie mógł przewidzieć tego co zrobi za chwilę kierowca poruszającego się nieopodal mercedesa. Jadący autem, bez użycia kierunkowskazu, zjechał nagle na środkowy pas tuż przed nim i... było dosłownie o włos od tragedii. Motocyklista miał ledwie ułamki sekund na jakąkolwiek reakcję – błyskawicznie zaczął ostro hamować, ale jego przednie koło zostało zablokowane, honda wpadła w poślizg i przewróciła się na lewą stronę.

Samochody jadące za nim zatrzymały się. Niestety, kierowca starego mercedesa, którego auto nie ucierpiało, odje-

chał z miejsca zdarzenia. Pan Tomasz, lekko oszołomiony, ale przytomny, leżał na drodze i czuł silny ból w lewej ręce. Po przybyciu na miejsce karetki i policji, mężczyzna został zabrany do szpitala, gdzie badanie rentgenowskie wykazało – na szczęście niezbyt poważne – złamanie kości przedramienia. Uraz wiązał się jednak z koniecznością dwumiesięcznego zwolnienia lekarskiego i późniejszymi problemami w samodzielnym funkcjonowaniu. Wypadek skutkował tym, że 30-latek był przez dłuższy czas zdany na pomoc najbliższych w najprostszych czynnościach – od ubierania się, aż po przygotowywanie posiłków. Sytuacja unormowała się po kilku miesiącach. Mężczyzna wrócił do zdrowia, zwyczajnie chciał o tym wszystkim zapomnieć i po prostu wrócić do pracy. Tym bardziej, że ostatecznie nie udało się zidentyfikować i ukarać sprawcy zdarzenia, a policyjne śledztwo w tej sprawie zostało w końcu umorzone.

Pan Tomasz zupełnie nie spodziewał się jednak, że w tej sytuacji może sku-

tecnie dochodzić odszkodowania za poniesiony uszczerbek na zdrowiu. Na szczęście dotarł do niego Powszechny Zakład Odszkodowań, który zaoferował mu szybką i fachową pomoc. Po podpisaniu pełnomocnictwa sprawą zajęli się w pełni profesjonalści, którzy zgromadzili wszelkie niezbędne dokumenty związane z urazem, rehabilitacją oraz opieką sprawowaną przez najbliższych. W efekcie uzyskali dla pana Tomasza ponad 18 tysięcy złotych odszkodowania/zadośćuczynienia, a gdyby nie Powszechny Zakład Odszkodowań – pieniądze, które mu się prawnie należały, przeszłyby mu najpewniej koło nosa. Przypadek ten pokazuje najlepiej, że w podobnych sytuacjach warto jest zdać się na pomoc profesjonalistów.

Powszechny Zakład Odszkodowań,
ul. Okopowa 47 lok. 57
01-059 Warszawa
ul. Energetyczna 11 lok. 505-500
Piaseczno, tel. 22 308-65-00

Rodzinie i bliskim
zmarłego 16 października

Michała Juszcza,

który w Radiu Rekord prowadził Rekord Sunset Party,

serdeczne wyrazy współczucia
składają
koleżanki i koledzy
z Radomskiej Grupy Mediowej

REKLAMA

K M
STOMATOLOGIA



/KMstomatologia

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń

-stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósemelek



Jaki ma być park?

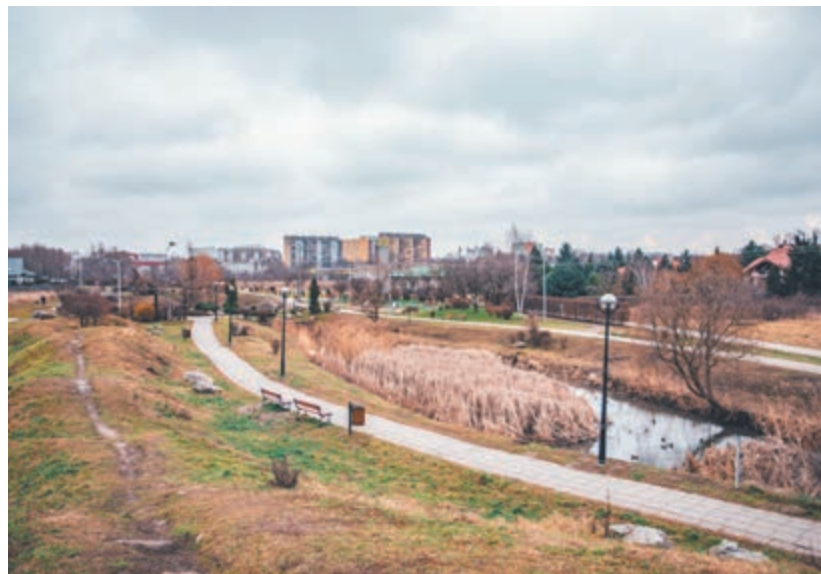
Do 29 października potrwać konsultacje społeczne w sprawie koncepcji zagospodarowania parku Gołębiów II. Miejska Pracownia Urbanistyczna opracowała dwa warianty – jeden zakłada włączenie w teren parku ogródków działkowych, drugi – pozostawienie ich w obecnym stanie.

• IWONA KACZMARSKA

– O potrzebie rozbudowy parku Gołębiów II mówi się już od lat. Chcemy zająć się tym terenem, by to duże, rozwijające się osiedle zyskało takie przyjazne miejsce. Szczegóły chcemy opracować wspólnie z radomianami, dlatego zachęcam do udziału w konsultacjach – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

Wykonanie koncepcji, przypomnijmy, miasto zleciło Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w lutym ubiegłego roku, w związku z wpisaniem rozbudowy parku na Gołębiowie II do Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Radomia. MPU przygotowane projekty złożyła w wydziale inwestycji pod koniec grudnia 2019 roku. „Istotną cechą (różnicą) jest odmienne podejście do kwestii traktowania przestrzeni istniejących ogródków działkowych. Wersja pierwsza zakłada likwidację tych ogródków i włączenie uzyskanego terenu do parku. Druga wersja przedstawia park z pozostawionymi ogródkami działkowymi” – mogliśmy przeczytać wiosną odpowiedź miasta na interpelację radnego PiS Marcina Majewskiego.

Oba warianty przewidują rozbudowę parku w stronę ul. Chrobrego. Wariant pierwszy zakłada likwidację istniejących z tej strony ogródków działkowych. W ich miejsce powstałyby ogródki społeczne: warzywne, owocowe, kwiatowe, zielone i ozdobne oraz ogród z modelami owadów i ptaków i tablicami edukacyjnymi. Architekci zaplanowali tutaj także część spacerową i rekreacyjną ze ścieżkami do spacerowania i elementami małej architektury oraz część wypoczynkową z hamakami i leżakami. W miejscu działek znalazłby się również tematyczny plac zabaw i wybieg dla psów. Ponadto koncepcja



Fot. Piotr Nowakowski

przewiduje powstanie boiska, pola do minigolfa i bouli, a także placu zabaw, sceny/miniamfiteatru, części leśnej z miejscem na ognisko i grill, parku skamielin i skateparku. Pozostałaby górka saneczkowa i siłownia terenowa.

W drugim wariantcie ogródki działkowe w większości by zostały, ale powstałaby tu również – choć znacznie mniejsza – część spacerowa, ogródki społeczne (dużo mniejsze), ogród kolorów z ziołami i kwiatami, wybieg dla psów i plac zabaw. Dalej natomiast, w stronę ul. Zbrowskiego, architekci proponują terenowy plac zabaw, minilabirynt, boisko, ogród traw, część leśną, pergole i park rzeźby.

W obu przypadkach uwzględniono wieżę widokową. MPU w obu wariantach proponuje też zmodernizowanie istniejących już w parku zbiorników wodnych i poprowadzenie meandrującego strumienia w kierunku ul. Chrobrego.

Aby zrealizować którąś z koncepcji, miasto musi wykupić tereny; to ok. 45 tys. m działek prywatnych i mniej więcej tyle samo ogródków.

Teraz miasto pyta mieszkańców, która – ich zdaniem – koncepcja jest lepsza. Konsultacje potrwać do 29 października. Uwagi i opinie można zgłaszać w formie elektronicznej poprzez nadesłanie wypełnionej ankiety na adres: konsultacje@umradom.pl lub mpu@mpu.radom.pl. Można też wypełnić ankietę w formie papierowej i dostarczyć do jednego z czterech stałych punktów obsługujących konsultacje: Biuro Rady Miejskiej, ul. Rynek 1; Biuro Obsługi Mieszkańca, ul. Kilińskiego 30; referat komunikacji społecznej (pok. 104) ul. Żeromskiego 53 i Centrum Organizacji Pozarządowych, ul. Struga 1.

Policzą kotłownie

Od połowy października trwa w Radomiu inwentaryzacja indywidualnych źródeł ciepła.

Inwentaryzację na zlecenie miasta prowadzą ankieterzy Grupy BST z Katowic, która wygrała przetarg na wykonanie tej usługi. Ankieterzy przeprowadzają wywiady głównie przez telefon. Zbierają informacje o samym budynku; pytają też, w jaki sposób jest on ogrzewany. Spisem zostanie objętych ok. 12 tys. budynków ogrzewanych indywidualnie. Na inwentaryzację miasto otrzymało z budżetu woj. mazowieckiego prawie 200 tys. zł.

Podstawowym celem inwentaryzacji jest zlokalizowanie wszystkich źródeł niskiej emisji, czyli lokalnych kotłowni węglowych i pieców grzewczych. Inwentaryzacja jest niezbędna, by móc planować dalsze działania na rzecz poprawy jakości powietrza i ubiegać się o fundusze przeznaczone na wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne.

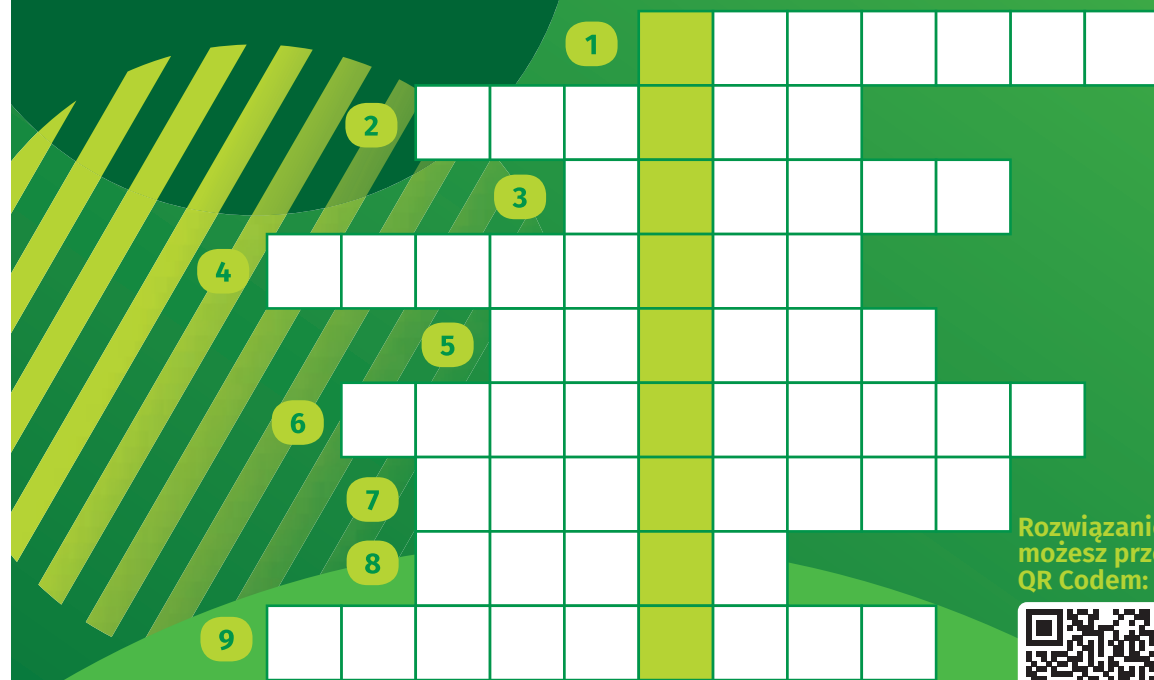
Przypomnijmy: w 2014 i 2015 roku radomianie mogli skorzystać z dotacji na wymianę pieców. Udało się zlikwidować 478 nieekologicznych palenisk.

CT

REKLAMA

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09.-30.11.2020

ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ
STATYSTYCZNĄ
i zgarnij nagrody!



Rozwiązanie
możesz przetestować
QR Codem:



Wejdź na stronę
https://obserwujmazowsze.stat.gov.pl/konkurs_prasowy
wypełnij formularz i wyślij rozwiązanie.

Nagrodzimy
10 czytelników, których
prawidłowe odpowiedzi
zostaną dostarczone jako
pierwsze oraz ze wszystkich
nadesłanych odpowiedzi
wylosujemy trzy atrakcyjne
nagrody.

Hasła krzyżówki:

1. Wypchana sianem.
2. Roślina oleista, kwitnąca na żółto.
3. Pod nią cicho siedzi zając.
4. Region w Polsce z Warszawą.
5. Inaczej hodowla roślin.
6. Osoba odpowiadająca na pytania ankietera.
7. Nauka o ekosystemach.
8. Niejedna w powiecie.
9. Ziarno na popcorn.

Regulamin Konkursu Prasowego na stronie internetowej
warszawa.stat.gov.pl/edukacja-statystyczna/

Organizator
Konkursu

Urząd Statystyczny
w Warszawie

GUS

Powszechny
Spis Rolny 2020

Zmarł dr Jacek Vieth

W środę rodzina, przyjaciele i znajomi pożegnali zmarłego 17 października Jacka Vietha – znanego radomskiego lekarza, radnego Rady Miejskiej Radomia i posła na Sejm RP.

Jacek Vieth urodził się 22 maja 1940 w Radomiu. W 1963 roku ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Krakowie. W trakcie studiów uprawiał siatkówkę, grał w pierwszoligowym Wawelu Kraków, reprezentował też Polskę w tej dyscyplinie. Potem przeniósł się do Warszawy. W stołecznym szpitalu klinicznym w 1969 roku uzyskał dyplom specjalizacji I stopnia w dziedzinie pediatrii. W 1973 roku otrzymał tytuł specjalisty w zakresie chorób zakaźnych.

Od początku zawodowej kariery, czyli od 1963 roku Jacek Vieth był związany z Radomiem. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym (obecnie Radomski Szpital Specjalistyczny) pracował na oddziale zakaźnym i dziecięcym. W latach 1983-90 był organizatorem i ordynato-

rem oddziału zakaźnego szpitala w Kozienicach. Lekarz wojewódzki i dyrektor Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w latach 1990-92. W latach 1990-92 członek Porozumienia Centrum, przewodniczący Komisji Zdrowia Rady Naczelnej.

Jacek Vieth w wyborach parlamentarnych w 1993 kandydował do Sejmu RP z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform w okręgu radomskim. Mandat poselski objął tuż przed końcem kadencji, w sierpniu 1997 roku, po tym jak poseł BBWR Tadeusz Kowalczyk zginął w wypadku drogowym. Jako przedstawiciel Partii Republikańskiej bez powodzenia ubiegał się o reelekcję z ramienia Unii Prawicy Rzeczypospolitej.

Przez trzy kadencje, w latach 1990-2002, był Jacek Vieth radnym Rady Miejskiej Radomia. Później wycofał się z polityki. Działal w lokalnym kole łowieckim.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę w kościele Matki Bożej Królowej Świata przy ul. Grzybowskiej. Jacek Vieth został pochowany na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.



Fot. Sejm.gov.pl

Dostaną komputery

161 podmiotów zarówno z pieczy rodzinnej, jak i instytucjonalnej otrzyma wsparcie w postaci m.in. komputerów, laptopów czy środków ochrony osobistej.

To efekt realizacji projektu „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Na ten cel do Radomia trafi blisko 680 tys. zł.

Dotychczas w ramach otrzymanego dofinansowania kupiony został sprzęt komputerowy wraz z systemem operacyjnym, oprogramowaniem i akcesoriami. – Mamy dziwne czasy. Panuje koronawirus, a my musimy być przygotowani do tego, aby dzieci, które są w pieczy zastępczej, miały możliwość w sposób właściwy realizować swój obowiązek edukacyjny – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

A sprzęt jest bardzo potrzebny. Potwierdza to Alicja Kwiecińska, która wspólnie z mężem prowadzi Rodzinny Dom Dziecka. Aktualnie przebywa u niej ośmioro dzieci. – My byliśmy na kwarantannie i, niestety, nie było w domu sprzętu, żeby dzieci mogły na-

ukę prowadzić zdalnie. Teraz wszystko się zmieni. Cieszymy się niezmiernie – mówi.

Trwają również postępowania ofertowe m.in. na dostawę maseczek i rękawiczek ochronnych, płynów do dezynfekcji rąk oraz termometrów bezdotykowych. – Teraz przekazujemy zestawy komputerowe, ale mamy też środki na wyposażenie miejsc kwarantanny. Dzięki projektowi możemy kupić m.in. pralkosuszarki, łóżka, materace – rzeczy, które są bardzo potrzebne – mówi Teodora Karolik, zastępcza dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu.

Wsparcie trafi do rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych, regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych, interwencyjnych ośrodków preadopcyjnych.

CT

Świąteczna pomoc dla samotnych

– Czasy są wyjątkowo trudne, ale nie opuszczamy osób potrzebujących
– deklarują przedstawiciele fundacji Wolne Miejsce i fundacji Droga Życia, które od kilku lat organizują w Radomiu wigilijne spotkania dla osób samotnych.

Idea spotkania dla osób, które są samotne, z dala od rodzin lub po prostu nie mają domu, narodziła się 18 lat temu. Jak opowiada Mikołaj Rykowski z fundacji Wolne Miejsce z Katowic, zaczęło się, kiedy razem z żoną zaprosili jedną osobę, żeby wykorzystać tradycyjne, wolne miejsce przy stole. – Drażniło mnie, że przygotowujemy coś dla nikogo. Powiedziałam żonie, że albo zaczniemy to wykorzystywać, albo nie robimy tego w ogóle. Poszło w zaproszenia. Zaprośiliśmy naszego sąsiada – opowiada Rykowski.

To właśnie z Katowic tradycja przeniosła się do wielu innych miast w Polsce. Przypomnijmy: do tej pory Wigilia dla Samotnych odbywała się w Radomiu trzykrotnie. Wszyscy, którzy tego dnia nie chcieli być sami, mogli spędzić wspólną wigilijną wieszercę w Zespole Szkół Budowlanych. Nigdy nie brakowało jedzenia, opłatka i śpiewania kolęd. W tym roku, w związku z pandemią, Wigilii dla Samotnych w dotych-

czasowej formie nie będzie. Ale każdy, kto potrzebuje pomocy, taką pomoc otrzyma.

– Podobnie jak to było przed Wielkanocą, chcemy przygotować dla osób samotnych specjalne pakiety, w których znajdą się tradycyjne wigilijne potrawy i upominki. Zapraszamy do współpracy darczyńców i wolontariuszy, którzy w Wigilię zechcą pomóc w rozwoju paczek. Wkrótce uruchomimy też specjalną infolinię i rozpoczniemy przyjmowanie zgłoszeń od osób potrzebujących pomocy – mówi Mikołaj Rykowski.

Wiceprezydent Jerzy Zawodnik podkreśla, że fundacje Wolne Miejsce i Droga Życia to „nasi sprawdzeni partnerzy”. – Bardzo się cieszę, że w tym trudnym czasie udało się znaleźć pomysł, by pokazać ludziom potrzebującym, że ktoś o nich pamięta, i że mogą liczyć na wsparcie drugiego człowieka – mówi.

MM

Dywan tulipanów i fotopułapki

Plenerowe biblioteczki, nauka gry na oboju dla wszystkich chętnych, remont parku Południe, obrazy Jacka Malczewskiego jako murale – to tylko niektóre pomysły radomian, które zwyciężyły w budżecie obywatelskim i będą realizowane w przyszłym roku.



Fot. Muzeum im. Jacka Malczewskiego

● IWONA KACZMARSKA

W pierwszym tygodniu października zakończyło się liczenie głosów oddanych przez radomian. W głosowaniu wzięło udział ponad 13,5 tys. osób. Okazało się, że w ramach BO 2021 zostaną zrealizowane 53 projekty. A w tym roku, przypomnijmy, można było wybierać spośród ponad 200 zgłoszonych propozycji.

Na liście zwyciężskich projektów najwięcej, bo aż 41, jest tych, których szacunkowa wartość nie przekracza 50 tys. zł. – W uchwale rady miejskiej zostały określone minimalne progi liczby głosów oddanych na konkretne projekty. W przypadku projektów o wartości powyżej 50 tys. zł to 9 proc. ogólnej liczby oddanych głosów – przypomina wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – W tej grupie głosy rozłożyły się równomiernie pomiędzy wiele projektów, które tym samym nie osiągnęły wymaganego progu poparcia. Na tym skorzystały te mniejsze, dla których minimalny próg wynosił 3 proc.

Wśród projektów o wartości do 50 tys. zł najwięcej głosów otrzymał projekt dotyczący wsparcia schroniska dla bezdomnych zwierząt. Dzięki temu zostaną ocieplone i zabezpieczone przed zimą i wilgocią wszystkie boksy w przytulisku. Powodzeniem wśród głosujących cieszył się też pomysł zamontowania dwóch gruntowych trampolin nad zalewem na Borkach. Podium zamyka projekt „Domki dla pożytecznych zwierząt”. Zakłada on zakup i ustawienie w różnych punktach miasta domków i budek lęgowych dla przedstawicieli fauny, którzy mają pozytywny wpływ na środowisko: nietoperzy, ptaków, jeży, trzmieli, pszczoł i motyli.

Inne z propozycji do 50 tys. zł to m.in. ustawienie w mieście koszy na plastikowe zakrętki, organizacja zajęć tanecznych dla osób 55+, ustawienie pięciu plenerowych biblioteczek, kupno i ustawienie 10 fotopułapek, dzięki którym możliwe będzie monitorowanie miejsc, gdzie ludzie najchętniej nielegalnie wyrzucają śmiecie.

Radomianom przypadł także do gustu pomysł Elizy Wesołowskiej-Szwede, które

zapropozowała... obrazy Jacka Malczewskiego w rozmiarze XXL, czyli nowy szlak murali. „Celem projektu jest wydobycie obrazów Jacka Malczewskiego z murów muzealnych i przedstawienie ich na ścianach budynków, najlepiej w zwartym osiedlu, aby cyklowi obrazów monumentalnych nadać charakter szlaku” – czytamy w opisie projektu.

Uznanie głosujących zdobył także pomysł, by na skwerze między pomnikiem Jana Kochanowskiego a restauracją Parkowa zasadzić „dywan tulipanowy z okalającymi go begoniami np. w formie wijącej się wstążki”. Tulipany kwitną tylko przez kilkanaście (czasem nawet przez kilka) dni w roku – w marcu lub kwietniu, ale wnioskodawcy nie precyzują, co ową ziemną wstążkę wypełni od kwietnia aż do października.

Radomianie poparli ponadto remont skweru przy ul. Maratońskiej, montaż zielonego przystanku przy ul. Limanowskiego i trzech fontann wody pitnej z poidłkami dla zwierząt na bulwarach nad Mleczną, ustawienie drogowiskozów turystycznych, zakup ozdób świątecznych czy postawienie ławek literackich. Okazuje się także, że będziemy mieć aż trzy fotopułapki w mieście; wygrały bowiem dwa podobne projekty. Dużo głosów zebrały też propozycje organizacji wydarzeń kulturalnych i rekreacyjnych.

Spośród pomysłów opiewających na kwotę do 400 tys. zł radomianie wybrali cztery pozycje, a spośród tych powyżej 400 tys. – jedną. To m.in. budowa ścieżek rowerowych wzdłuż ulic: Aleksandrowicza, Limanowskiego i Beliny-Prażmowskiego, remont parku Południe i projekt „Miasto bez komarów” zakładający montaż budek dla jeryzków. W ramach BO 2021 miasto zrealizuje też siedem projektów instytucjonalnych. Najwięcej głosów otrzymał pomysł remontu małej i dużej sali gimnastycznej w PSP nr 4 i budowa placu zabaw przy PSP nr 17.

Na realizację wybranych projektów w przyszłym roku miasto przeznaczy 6,2 mln zł.

REKLAMA

Sklep medyczny STYMAT!

...od 30 lat wzbogacamy ofertę medyczną by z kompleksową pomocą dotrzeć do wszystkich potrzebujących.

- naprawa i serwis sprzętu medycznego
- pełna oferta sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
- naszym celem jest Państwa zdrowie

ZTM „STYMAT” SKLEP MEDYCZNY
ul. Giserska 4,
26-600 Radom

tel. 48 365-11-88
tel. 728-658-401
e-mail: stymat.radom@vp.pl

Pracujemy w godzinach:
Poniedziałek – Piątek: 8:00 – 18:00
Sobota 9:00 – 13:00



Nowe dzieła do kolekcji

O osiem linorytów autorstwa Jana Nowaka wzbogaciła się kolekcja sztuki nieprofesjonalnej Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Dzieła kupiono dzięki wsparciu samorządu Mazowsza. Będzie je można zobaczyć w 2025 roku na wystawie „Talent, pasja, intuicja”.

Kolekcja sztuki nieprofesjonalnej radoskiego muzeum uznawana jest za jedną z najlepszych w Polsce. – Zasadniczym celem zakupu linorytów Jana Nowaka jest uzupełnienie zbiorów, ale także organizacja, w 2025 roku, trzeciej już edycji wystawy „Talent, pasja, intuicja”. Ekspozycja odbywa się co 20 lat i prezentuje prace artystów sztuki nieprofesjonalnej oraz nowych, docenionych przez środowisko kolekcjonerów i muzealników – mówi Leszek Ruszczyk, p.o. dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Jan Nowak urodził się w 1939 roku w Katowicach – Bogucicach w rodzinie górniczej. Po ukończeniu szkoły rozpoczął pracę w kopalni „Katowice” gdzie pracował przy wydobywaniu i sortowaniu węgla, a w późniejszym czasie jako sztygar. W tym czasie ukończył technikum, co pomogło mu w przekwalifikowaniu i założeniu warsztatu samochodowego.

W 1957 roku zaczął uczęszczać do ogniska plastycznego na zajęcia z technik graficznych; prowadził je znany grafik Stefana Suberlak. Jak sam artysta wspomina, „nauczył mnie, jak się robi linoryty, ale nie narzucał żadnych tematów ani rozwiązań”.

Wspólnie z Józefem Rockstrochem i Franciszkiem Kurzeją Jan Nowak stworzył grupę Gwarek 58. Była to grupa nieformalna; należało do niej kilku twórców pracujących w tym samym czasie w kopalni „Katowice”, ale tworzących samodzielnie, bez prowadzącego



zajęcia profesjonalnego artysty. Autor linorytów w 1989 roku otrzymał uprawnienia ówczesnego ministra kultury i sztuki do wykonywania zawodu artysty plastyka. Miał wiele znaczących wystaw indywidualnych. Jest laureatem nagród w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Linoryt to technika graficzna druku wypukłego polegająca na wyłobieniu w linoleum, przy pomocy dłut i innych narzędzi, wzoru, który odbija się później na papierze.

Tematyka, która dominuje w twórczości Jana Nowaka, to przede wszystkim sceny myśliwskie, przyroda, relacja



Fot. Muzeum im. Jacka Malczewskiego

człowieka z otaczającym go światem, z drugim człowiekiem i Bogiem. „Portret mężczyzny” z 1968 autorstwa Jana Nowaka roku znalazł się na okładce triennale „Talent – Pasja – Intuicja”. Aleksander Jackowski umieścił opis jego twórczości w „Sztuce zwanej naiwną”, a jeden z rozdziałów w „Artystach dnia

siódmego” poświęcił mu Alfred Ligocki. Jan Nowak swoje prace prezentował m.in. w Niemczech, Finlandii i Francji, a także podczas Summer Exhibition w Royal Academy of Art w Londynie oraz w Galerii Narodowej w Bratysławie.

CT

REKLAMA

Młodzi kierowcy sprawdzili się w praktyce

Jak zapowiadaliśmy we wrześniu tak też się stało. Na Torze w Modlinie młodzi kierowcy w wieku 18-24 lata wzięli udział w drugiej edycji szkoleń dla kierowców – bezpieczeństwo i profilaktyka techniki jazdy. Z zachowaniem wszelkich środków

bezpieczeństwa 10 i 19 października przeszkolonych zostało ponad 50 uczestników. Kierowcy wzięli udział w zajęciach z psychologiem oraz doskonalili swoje umiejętności w jeździe samochodem pod okiem instruktorów techniki jazdy, w ekstremalnych ale

bezpiecznych warunkach. W praktyce zobaczyli jak niewielka jest różnica między bezpieczną jazdą na śliskiej nawierzchni (np. w czasie opadów lub po deszczu czy śniegu) a niebezpiecznym poślizgiem. W kontrolowanych warunkach sprawdzili swoje szanse

na całkowite zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą przy różnych prędkościach i różnych nawierzchniach. Na zajęciach teoretycznych mieli okazję dowiedzieć się jak na organizm działają: alkohol, narkotyki czy leki. We wrześniu swoje umiejętności

szlifowali seniorzy 55+. Szkolenia finansowane są przez Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej w Warszawie i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu.

SL



Festiwal za nami

Grand Prix, ale także nagroda zespołowa i nagroda publiczności – Maladype Theatre z Budapesztu, który do Radomia przywiózł „Yvonne”, otrzymał aż trzy wyróżnienia zakończonego w sobotę XIV Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Z zapowiadanych 12 widzowie obejrzelili ostatecznie osiem przedstawień.



● ADAM KOWALCZYK

To był najbardziej elitarny z dotychczasowych festiwali – od soboty, kiedy się zaczynał, Radom (podobnie jak prawie cała Polska) znalazł się w związku z epidemią koronawirusa w tzw. strefie żółtej, co oznaczało możliwość zapalenia sal teatralnych zaledwie w jednej czwartej. (Jeszcze dzień wcześniej przepisy dopuszczały połowę.) Zamiast więc zwyczajowych 400 widzów, na widowni dużej sceny mogło zasiąść tylko stu. Spektakle na scenie kameralnej zamiast ponad stu lub blisko dwustu widzów oglądało 25 lub 50 osób. Chwilę potem

swój przyjazd zaczęły odwoływać teatry – nie zobaczyliśmy „Trans-Atlantico” Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, „Iwony, księżniczki Burgunda” Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, „Iwony, księżniczki Burgunda” Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie, filia we Wrocławiu i „Tancerza” radomskiego Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego.

Zorganizowanie „ważnego wydarzenia teatralnego w niezwykle trudnych warunkach pandemii” doceniło jury festiwalu. Które w tym roku pracowało w składzie: Bożena Sawicka, Łukasz Maciejewski, Tomasz Tyczyński i Jacek Wakar – prze-

wodniczący. „Dzięki temu teatralna społeczność mogła przez tydzień schronić się w świecie sztuki przed czerwono-żółtą rzeczywistością” – napisali jurorzy. I podziękowali wszystkim zespołom, które wzięły udział w festiwalu oraz tym, które nie dojechały do Radomia z powodu epidemii.

Najbardziej uhonorowany został spektakl, który do Radomia odbył najdłuższą drogę. „Yvonne” w reżyserii Zoltána Balázsa budapeszteńskiego Maladype Theatre otrzymała Grand Prix festiwalu – Nagrodę Prezydenta Miasta Radomia. W tym roku, przypomnijmy, Grand Prix to Kapelusze Gombrowicza – rzeźba Marzenny Olszewskiej-Bałki według

pomysłu Małgorzaty Potockiej. Do aktorów Maladype Theatre: Gáspára Mesés, Andrei Lukásca, Simona Jágera, Brigitty Eröss, Brigitty o Dóry i Lilli Zsenák powędrowała też nagroda zespołowa w wysokości 5 tys. zł. W tej edycji festiwalu swoją nagrodę po raz pierwszy przyznawała także publiczność. Również zdaniem widzów najlepszym spektaklem była budapeszteńska „Yvonne”.

– Chcielibyśmy przede wszystkim podziękować widzom za to niebywałe skupienie i uwagę, z jaką oglądali nasz spektakl – powiedział odbierając Grand Prix Zoltán Balázs. – To niezwykle zaszczyt móc wystąpić na deskach radomskiego teatru, w kraju Witolda Gombrowicza – człowieka, który zainspirował niezliczoną liczbę teatrów na całym świecie. Dziękujemy również za możliwość wzięcia udziału w tym festiwalu, bo była to niezwykle okazja do zetknięcia się z tą kulturą i spojrzenia nieco inaczej na nasze własne dzieło.

Nagrodę ZAiKS w wysokości 5 tys. zł – za „nową jakość sceniczną dzieł

Witolda Gombrowicza” otrzymał Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie za przedstawienie „Opętani” w reżyserii Igora Gorzkowskiego. Do Igora Gorzkowskiego trafiła także jedna z pięciu równorzędnych nagród (w wysokości 3 tys. zł każda). Pozostałe cztery decyzją jurorów otrzymali: Urszula Grabowska za rolę w spektaklu „Dialogi polskie” w Teatrze Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego w Krakowie i Zygmunt Konieczny za muzykę do tego przedstawienia oraz Michał Lis za muzykę do spektaklu „Ślub” w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu i Łukasz Błazejewski za scenografię i kostiumy do tego „Ślubu”.

Jury doceniło również radomską „Pornografię”, której premiera otworzyła festiwal. Dwa równorzędne wyróżnienia aktorskie, po 1 tys. zł każde, otrzymali: Aleksandra Bogulewska za rolę Heni oraz Michał Węgrzyński za rolę Hipolita i Siemiana.

Za dwa lata wyjątkowa edycja Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego – jubileuszowa.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Tytusa

Chałubińskiego

Planty

Równoległa do ul. Tadeusza Kościuszki,
między ul. Młodzianowską a Gabriela Narutowicza



fot. Wikipeda

Lekarz, profesor patologii, botanik, wykładowca akademicki, filozof medycyny, filantrop, taternik. Był pierwszym polskim lekarzem, który zdobył międzynarodową sławę. Popularyzator Zakopanego, w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju miejscowości. Jeden z prekursorów polskiego klimatolecznictwa.

Tytus Aureliusz Chałubiński urodził się 29 grudnia 1820 roku w Radomiu. Był synem Szymona – adwokata przy Trybunale Cywilnym Pierwszej Instancji Województwa Sandomierskiego w Radomiu i Teodozji z Wnorowskich. Wczesne dzieciństwo spędził w Chociwku nad Krzemionką (wieś w woj. łódzkim, w powiecie tomaszowskim), gdzie znajdował się rodzinny majątek Wnorowskich. Ojciec Tytusa zmarł, kiedy chłopiec miał 10 lat. Kiedy miał 20, jego matka utonęła, wpadłszy do studni w Chociwku. Wspierała go materialnie matka chrestna, nazwiskiem Barszczewska, co umożliwiło mu edukację.

W Radomiu chodził do szkoły elementarnej, a potem do Gimnazjum Gubernialnego. W 1838 roku otrzymał świadectwo ukończenia VII klasy i rocznego kursu dla wstępujących na studia. W szkole oceny celujące otrzymywał wyłącznie z przedmiotów humanistycznych (i dwukrotnie nagrodę specjalną za biegłą znajomość języka rosyjskiego), natomiast ze ścisłych przeważnie dostateczne. W latach 1838-1840 studiował medycynę na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Po zamknięciu uczelni rozpoczął

studia przyrodnicze w Dorpacie, uzyskując w 1842 dyplom kandydata nauk przyrodniczych. Studia medyczne wznowił w Würzburgu, gdzie w 1844 roku, za pracę „O moczu ze stanowiska fizjologicznego i patologicznego” uzyskał dyplom doktora medycyny, chirurgii i położnictwa.

Do kraju wrócił rok później i po zdaniu egzaminu weryfikacyjnego rozpoczął pracę w szpitalu ewangelickim w Warszawie. W 1848 wziął udział w powstaniu węgierskim – kierował ambulansem polowym.

W tym samym roku ożenił się z Antoniną Kozłowską, z którą miał syna Franciszka. Po śmierci żony sześć lat później zawarł drugi związek małżeński – z Anną Leszczyńską. Chałubińskim urodziło się czworo dzieci; dwoje zmarło w dzieciństwie na krztusiec, przeżyła Jadwiga i Ludwik.

Od 1855 roku Tytus Chałubiński był lekarzem naczelnym w Szpitalu Ewangelickim. Cztery lata później jako profesor objął katedrę terapii szczegółowej i kliniki chorób wewnętrznych w Warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Uczestniczył w procesie tworzenia Szkoły Głównej Warszawskiej. Podczas powstania styczniowego został uwięziony, a potem deportowany do Niemiec. Po upadku

powstania wrócił do Warszawy; był profesorem Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej. W 1871 roku za odmowę prowadzenia wykładów w języku rosyjskim został zdymisjonowany przez władze carskie. Od tego czasu zajmował się działalnością kliniczną i praktyką lekarską.

Chałubiński kolekcjonował m.in. minerały, których zbiór liczył ok. 3 tys. okazów, przeprowadzał w domu doświadczenia chemiczne, zbierał mchy tatrzańskie, interesował się muzyką, malarstwem, literaturą i teatrem. Nie stronił także od działalności społecznej – został powołany do Tymczasowej Rady Miasta (1861), brał udział w reformie szkół średnich.

W Tatrach Chałubiński był już od 1852 roku. W 1879 rozpoczął budowę własnego domu w Zakopanem. Zamieszkał w nim osiem lat później. Stał się gorącym orędownikiem Tatr oraz badań przyrody tatrzańskiej i kultury góralskiej. Organizował liczne (często wielodniowe) wycieczki w góry. Wyznaczał też nowe drogi, m.in. na Lodowy Szczyt. Odkrył zalety lecznicze Zakopanego – stał się pionierem klimatycznego leczenia gruźlicy płuc w Polsce. Był jednym z założycieli Szkoły Snyerskiej (późniejszej Szkoły Przemysłu Drzewnego), przyczynił się do powstania Szkoły Koronkarskiej. Jeden z pionierów taternictwa, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego i Muzeum Tatrzańskiego, któremu ofiarował swoją kolekcję minerałów i okazów flory tatrzańskiej.

Tytus Chałubiński zmarł 4 listopada 1889 roku w Zakopanem. Został pochowany na cmentarzu na Pęksowym Brzykiem.

NIKA



fot. Szymon Wyreda

Spacerkiem po mieście

Rzeźba Łucznika na pl. Kazimierza Ołdakowskiego



fot. Szymon Wyreda

Poza produkcją wojskową niezwykle ważną sferą działalności przedwojennej Fabryki Broni była produkcja cywilna. Czyli przede wszystkim rowery, na które w międzywojennej Polsce popyt był ogromny. W 1929 roku FB kupiła od dwóch francuskich firm dokumentację i na jej podstawie stworzyła swój własny model roweru. Ustalono, że radomskie jednoślady nosić będą nazwę „Łucznik”. Bardzo szybko pojawił się, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, logotyp. Na ramach rowerów przykręcany był niewielki, blaszany znaczek przedstawiający mężczyznę strzelającego z łuku. Twórcy znaku posłużyli się akwarelą Władysława Skoczylasa (1883-1934) – znakomitego malarza, grafika i rzeźbiarza, prekursora nowoczesnego drzeworytu w Polsce. W 1928 roku, na olimpijskim konkursie sztuki i literatury w Amsterdamie, Skoczylas zdobył brązowy medal m.in. właśnie za cykl akwarel „Łucznik II (stojący)” i „Łucznik II (klęczący)”.

Skoczylasowy Łucznik powielany był początkowo na ponad 5,8 tys. rowerów, by w 1938 roku osiągnąć liczbę 19 tys. sztuk. Rowery cieszyły się tak wielką popularnością, że Fabryka Broni produkowała aż kilkanaście modeli – trójkołowe rowerki dziecięce, dwa warianty rowerów dla kilku- i nastolatków, damskie i męskie rowery turystyczne, a także rowery szosowe, półwyścigowe, sportowe (tzw. kolarki), torowe i górskie oraz wojskowe. Jednoślady eksportowano także do Chin, Chile, Brazylii, Syrii, Palestyny i Indii. Ich renome potwierdzały nagrody przyznawane Łucznikom na imprezach, prezentujących dokonania przemysłu – Wielki Medal Złoty na Powszechnej Wystawie Krajowej w Warszawie w 1929 roku czy Złoty Medal i nagroda Grand Prix na III Międzynarodowej Wystawie w Brukseli w 1930.

Łucznik – ale tylko jako nazwa – ponownie w historii radomskiego zakładu pojawia się w 1948 roku. Wtedy to bowiem rozpoczęła się produkcja, początkowo przeznaczonych wyłącznie dla przemysłu dziewiarskiego, maszyn do szycia Łucznik LZ3. Mało kto dzisiaj wie, że była to pierwsza polska maszyna do szycia, bez jakiegokolwiek licencji zagranicznej. Nazwę Łucznik nosiły także maszyny do pisania, na licencji szwedzkiego Facita, które w Radomiu zaczęły być produkowane na początku lat 70.

Natomiast w połowie lat. 70 przy dawnej ul. Ciepłej – obok stołówki Zakładów Metalowych, tuż za ogrodzeniem narzędziowni fabryki, stanęła na wysokim postumencie rzeźba Łucznika. Jej autorami byli dwaj absolwenci krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Aleksander Śliwa i Wiesław Jelonek. Kilkanaście lat później pomnik Łucznika przeniesiono na nowo powstały skwer przy al. Grzegorzewskiego, naprzeciwko zakładu.

W 2007 roku syndyk masy upadłościowej Zakładów Metalowych „Łucznik” postanowił rzeźbę sprzedać... na złom. Za 800 kg pomnika mógłby otrzymać 1600 zł; ówczesna cena złomu wynosiła 2 zł za kilogram. Łucznika uratowali dwaj członkowie stowarzyszenia Kocham Radom: Jakub Kluźński i Tomasz Pawelec.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



PIZZA Z PIECZONYMI BURAKAMI I ORZECHAMI

SKŁADNIKI NA CIASTO

- 25 g świeżych drożdży
- 150 ml ciepłej wody
- pół łyżeczki cukru
- 1 łyżeczka soli
- 1 łyżka oliwy
- 250 g mąki pszennej

SKŁADNIKI NA FARSZ

- 4 buraki
- 75 g orzechów włoskich
- 100 g migdałów
- garść liści botwiny lub szpinaku
- powidła śliwkowe
- 1 łyżka musztardy francuskiej
- sól i pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Drożdże rozpuszczamy w ciepłej wodzie i dodajemy 2 łyżki mąki i cukier. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy i odstawiamy na 10 minut do wyrośnięcia. Pozostałą mąkę przesiewamy do miski, mieszamy z solą i dodajemy rozczyn. Wszystko mieszamy przez ok. 3 minuty, na koniec dodajemy oliwę. Połączone składniki przekładamy na stolnicę i jeszcze przez ok. 10 minut wyrabiamy ciasto. Następnie ciasto przekładamy do dużej miski, przykrywamy ściereczką i odstawiamy do wyrośnięcia na ok. 1 godzinę. Wyrośnięte formujemy w kulę i odkładamy jeszcze na chwilę. Następnie wykładamy je na blaszkę i rozciągamy palcami po całej powierzchni.

Na ciasto smarujemy powidlą zmieszane z odrobiną musztardy. Buraki kroimy w cienkie plastry lub paski, doprawiamy solą i pieprzem. Do farszu dodajemy posiekane orzechy. Całość wykładamy na powidła i pieczemy przez ok. 15 minut. Gotową pizzę ozdabiamy świeżymi liśćmi botwiny lub szpinaku.

Słuchaj muzyki

O tym, że słuchanie muzyki pozytywnie wpływa na nasz nastrój, pozwala zredukować stres i ułatwia trening na siłowni, wiedzą niemal wszyscy. Okazuje się jednak, że muzyka daje o wiele więcej prozdrowotnych korzyści. Dlaczego warto słuchać muzyki, uczyć się na gry instrumentach czy komponować własne utwory?

Muzyka towarzyszy nam każdego dnia. Zaczynamy z nią dzień, gdy włączamy radio o poranku. Towarzyszy nam w drodze do pracy – w samochodowym radiu albo w słuchawkach. W pracy, w trakcie ćwiczeń, w czasie sprzątania czy podczas spotkania z przyjaciółmi. Oto korzyści z jej słuchania, ale również aktywnej z nauki gry na instrumentach, o których warto wiedzieć.

MUZYKA POPRAWIA PAMIĘĆ

Za przetwarzanie muzyki i zapamiętywanie informacji odpowiada ta sama część mózgu. Okazuje się, że zarówno słuchanie muzyki, jak i trening muzyczny – np. nauka gry na instrumencie opóźniają proces starzenia się mózgu i pozwalają dłużej utrzymać go w zdrowiu. Jak wynika z badań naukowców z University of Kansas Medical Center, osoby z wieloletnim doświadczeniem muzycznym osiągają znacznie wyższe wyniki testów kognitywnych, m.in. związanych z pamięcią wizualną i przestrzenną, nazywaniem obiektów i zdolnością adaptacji do nowych informacji, w porównaniu z osobami, które nie miały w życiu większego kontaktu z muzyką. Co ciekawe, korzyści wynikające z edukacji muzycznej nie przepadają z czasem i obserwujemy je nawet wtedy, gdy już od dawna nie mamy kontaktu z muzyką. Oznacza to, że godziny nauki gry np. na flecie w podstawówce czy na gitarze w liceum nie są „sztuką dla sztuki” czy niewiele wnoszącym hobby! Lekarze już dziś za pośrednictwem muzyki starają się pomóc osobom cierpiącym na utratę pamięci, w tym osobom z demencją lub z chorobą Alzheimera. Muzyka słuchana przez nas w danym okresie życia może wyzwolić wspomnienia. Będą one wyrazistsze i dłużej zachowamy je

w pamięci, gdy będziemy mogli przypisać do nich piosenki, których wówczas słuchaliśmy.

MUZYKA... LECZY

Muzyka ma pozytywny wpływ nie tylko na pamięć czy przywracanie określonych wspomnień. Stanowi również skuteczną metodę w procesie

Powoduje to spowolnienie oddechu, co pomaga uwolnić napięcie szyi, ramion, żołądka i pleców. Słuchanie spokojnej muzyki może pomóc w zrelaksowaniu się, co z czasem przekłada się na mniejszy ból i szybszy czas regeneracji. Fińscy naukowcy odkryli, że pacjenci z udarem, którzy słuchali muzyki przez kilka godzin dziennie, mogli pochwalić

MUZYKA SPOSOBEM NA LEPSZY SEN

Bezsennosć i inne problemy z zaburzeniami snu mogą skutecznie utrudnić nam codzienne funkcjonowanie. Pomocnym remedium na bezsennosć może okazać się właśnie muzyka. Badania Harmata, Takácsa i Bódizsa pokazały, że osoby słuchające przed snem przez 45 minut muzyki klasycznej przez trzy tygodnie, wykazały statystycznie istotną poprawę jakości snu i zmniejszenie objawów depresji. Podobnie jak słuchanie spokojnej, rytmicznej muzyki w celu uspokojenia ciała, muzyka może również mieć relaksujący wpływ na umysł. Naukowcy z Uniwersytetu Stanforda stwierdzili, że słuchanie muzyki wydaje się być w stanie zmienić funkcjonowanie mózgu w takim samym stopniu jak leczenie. Muzyka jest tak szeroko dostępna i niedroga, że stanowi prosty sposób na redukcję stresu. Na liście utworów, które najlepiej pozwalają się odstresować, można znaleźć: lekką muzykę jazzową, klasyczną, ale również m.in. melodie celtyckie, utwory wykorzystujące indyjskie instrumenty smyczkowe, perkusję i flety czy odgłosy deszczu, grzmotu i dźwięków natury. Uwaga – każdy musi dostosować słuchaną muzykę do własnych upodobań; nie każdy polubi jazz i toleruje Mozarta. Indywidualne preferencje też się liczą!

Muzyka ma większy wpływ na nasze życie niż moglibyśmy sądzić. Warto znać jej prozdrowotne korzyści i słyhać ulubionych dźwięków jak najczęściej – w drodze do pracy, w pracy, w podróży czy w trakcie spotkań z przyjaciółmi i ważnych dla nas momentach. Świat dźwięków to jeden z najsukcesowniejszych sposobów na relaks, dobry nastrój, a nawet zdrowie psychofizyczne. A zatem... Jakiej playlisty dzisiaj posłuchacie?

fit.pl



Fit.pl

rehabilitacji, np. po operacji kręgosłupa, ponieważ zwiększa tempo gojenia i zmniejsza odczuwalny ból po zabiegu. Z czego może to wynikać? Muzyka stanowi ważną część naszego fizycznego i emocjonalnego samopoczucia, odkąd byliśmy niemowlętami w łonie matki i słuchaliśmy bicia jej serca i oddechu. Odbieranie dźwięków łączy się z systemem nerwowym i układem limbicznym (odpowiedzialnym za uczucia i emocje). Gdy odtwarzana jest wolna muzyka, reagujemy spowolnieniem akcji serca i spadkiem ciśnienia krwi.

się później lepszą pamięcią, koncentracją, a także lepszym nastrojem niż pacjenci, którzy niczego nie słuchali. Badania tomograficzne mózgu wykazały również zaskakujący fakt. Okazuje się, że obwody odpowiedzialne za odbiór muzyki i kontrolę motoryczną są tożsame – słuchanie muzyki może zatem poprawić sprawność ruchową osób cierpiących na chorobę Parkinsona. Zdaniem wielu lekarzy, czynność ta powinna na stałe znaleźć się na liście terapii i rehabilitacji, wspomagając leczenie wielu zaburzeń.

REKLAMA

4,59
1kg/22,95zł

1,89/100g
1kg/18,90zł

12,59

1,09
1kg/7,79zł

1,09
1l/3,63zł

22,99

POLECAMY OD 19.10 DO 31.10.2020R.

Wielkość ma znaczenie

Wielkość ma znaczenie i to niemałe – przynajmniej jeżeli chodzi o wielkość porcji jedzenia, jaką nakładamy sobie na talerz.

Nieważne, co akurat spożywasz. Wiele osób, które miesiącami czy latami odchudzały się na różne sposoby, dochodzi do prostego wniosku: aby schudnąć, trzeba mniej jeść. To niezwykle trudne w dzisiejszych czasach dobrobytu, gdzie z każdej strony jesteśmy kuszeni promocjami XXL, wielkimi obniżkami czy gratisami do i tak już wielkich porcji. Producenci żywności narzucają nam wielkość opakowań produktów, a tym samym wielkość spożywanych porcji. Mamy ochotę na sałatkę warzywną? Nie ma sprawy! Tylko, że nikt nie zużywa jednej trzeciej puszki kukurydzy czy połowy opakowania jogurtu. O to, że narzucone porcje są zbyt wielkie, sprzedawcy się nie martwią. Nawet jeżeli połowę opakowania wyrzucisz (bo nie zjesz), to przecież przyjdzie kupić następne. A jeżeli zjesz wszystko – tym lepiej dla nich, ponieważ rozepchany żołądek będzie pragnął więcej i więcej.

Z notesem w dłoni. Ekspertki od zdrowego jedzenia i dietetycy często podkre-

ślają konieczność planowania posiłków. W ten sposób możemy konstruktywnie wykorzystywać to, co nam zostanie z przygotowania jednego obiadu, do przygotowania np. kolacji. W ten sposób nasza niezagospodarowana w dwóch trzecich puszka kukurydzy może posłużyć i do sałatki, i do własnoręcznie przyrządzonej pizzy. Jednakże aby wykorzystywać w ten sposób porcje, musimy nauczyć się planować posiłki, a co za tym idzie – planować zakupy. Może się okazać, że w ten sposób nie tylko będziemy wyrzucać mniej niezużytego jedzenia, ale także zaoszczędzimy niemałe pieniądze.

Półowa porcji. A co z jedzeniem poza domem? Pofolgować można sobie raz czy dwa, nie więcej. Bo na dłuższą metę będziemy tego żałować. Jedźmy zatem rozsądnie. Kawa? Ok, ale bez cukru. Ciastko do kawy? Raz na jakiś czas nie zaszkodzi, ale podzielmy się nim z mężem albo zrezygnujmy z kolacji.

FIT.PL



Piątek

17°/11°

t. odczuwalna 17° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 64%

Sobota

15°/11°

t. odczuwalna 13° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 81%

Niedziela

16°/9°

t. odczuwalna 15° C
ciśnienie 1018 hPa
wilgotność 63%

Poniedziałek

16°/8°

t. odczuwalna 14° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 72%

Wtorek

18°/10°

t. odczuwalna 17° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 65%

Środa

17°/11°

t. odczuwalna 17° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 72%

Czwartek

13°/11°

t. odczuwalna 10° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 80%

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Usiłowanie otrucia
Rotecka Marja, lat 17, zamieszkała przy ul. Giserskiej 30. usiłowała pozabawić się życia przez wypicie asencji octowej. Denatkę umieszczono w szpitalu Starozakonnych. Stan nie grozi obaw.

Słowo nr 238, 15 października 1929

Nowa ulica
Rozpoczęto roboty niwelacyjne przy wytykaniu nowej ulicy, łączącej ulicę Marjacką (w sąsiedztwie kościoła N. Marii Panny) z ulicą Długą.

Słowo nr 235, 11 października 1930

Nie katować koni
Ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało wojewodom okólnik, w którym stwierdza, że obchodzenie się wóźniców z końmi pozostawia na prowincji wiele do życzenia. Ministerstwo nakazuje wydać odpowiednie przepisy porządkowe, opierające się na rozporządzeniu Prezydenta o ochronie zwierząt. Przepisy te powinny przewidywać wysokie kary za katowanie koni.

Słowo nr 238, 15 października 1929

Huragan w Radomskim
Wielki orkan, jaki przeszedł onegdaj nad ziemią radomską, powyrzywał wiele drzew z korzeniami. Przewody telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscach przerwane, około 100 słupów obalonych. Szkody znaczne. Dłuższy czas była przerwana komunikacja telefoniczna z Warszawą i Kielcami.

Słowo nr 234, 10 października 1930

Oszczędność magistra
W Parku Kościuszki w pobliżu ul. Skaryszewskiej znajduje się lampa elektryczna, która wisi zamiast na słupie, na jakimś patyku. W czasie wichury, jaka panowała w ostatnich dniach, zachodziła obawa, iż patyk ten się przewróci. W tym ostatnim wypadku grozi przechodniom niebezpieczeństwo porażenia prądem elektrycznym. Należałoby lampy umocować na mocnych słupach. Oszczędność magistra nie może zagrażać życiu ludzkiemu.

Słowo nr 235, 11 października 1930

Jak ma oddać, kiedy siedzi w więzieniu
20.X b. r. Wacław Debuk, zam. Plac 3-go Maja Nr. 5, dał rower na godzinę Ludwikowi Lasocie, przebywającemu obecnie w więzieniu radomskim, który do dnia dzisiejszego nie zwrócił roweru.

Ziemia Radomska nr 138, 12 października 1930

Skąd ta gęś?
Funkcjonariusz II komisariatu p. p. w Radomiu z wyrzutem spoglądał na p. Stanisława Ludkę, niosącego pod pachą gęś.
– Skąd ta gęś? – Ponieważ Ludka nie umiał wytłumaczyć posterunkowemu pochodzenia tej gęsi – przeto policjant nie bawiąc się nadal w uprzejmości zabrał Ludkę do kozy.

Ziemia Radomska nr 140, 15 października 1930

Ostatni zajazd w Radomiu nie udał się
Wzorem lat ubiegłych, kiedy to moiżni panowie gwoli zabawy lub zaspokojenia zemsty urządzali najazdy na dwory sąsiadów – 4 nieznanymi osobniczo usiłovali wtargnąć do domu Prukusa Kaplera na Młodzianowie celem pobicia go. Wyprawa nie udała się.

Ziemia Radomska nr 140, 15 października 1930

Atak lotniczy na Radom
Wczoraj z okazji tygodnia LOPP, odbył się w Radomiu pokaz napadu lotniczego gazowego, urządzany przez organizacje społeczne. W ciągu całego dnia warkot samolotów, krążących nad miastem, przy wtórze opętającego wycia syren, obłoków dymu gazowego, stwarzał iluzję, grożącego ludności prawdziwego napadu. Po ulicach miasta pełno krążyło umundurowanych członków p. w. w maskach przeciwgazowych, tu i ówdzie w punktach sanitarnych leżały „ofiary” ataku gazowego. Pogotowia strażackie z błyskawiczną szybkością przenosiły się do punktów zagrożonych.

Ziemia Radomska nr 230, 7 października 1932

			7		6						9	2				5	1
		8				3	2					1	4				
5			9								2			8			
	7				5		9				7			1		6	3
	4		6		8						5		3			8	4
	3			1						2	8						2
	8			7	9	4	1					1				2	7
							8	5						2		4	
						6					3						

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trzaśniecie

48 389 80 80

Broń gorsza od Znicza

Czwarty mecz między Bronią Radom a Zniczem Biała Piska zakończył się takim samym rozstrzygnięciem, jak trzy wcześniej. Z kompletu punktów cieszyli się goście, którzy wygrali 2:1.

Choć drużyna Broni w poprzedniej kolejce niespodziewanie wygrała w Aleksandrowie Łódzkim z jedną z czołowych drużyn ligi, czyli tamtejszym Sokołem, to wynik ten zupełnie nie zrobił wrażenia na Zniczu. Piłkarze tego zespołu w starciu z Bronią ruszyli z impetem. Już w 4. minucie o sporym szczęściu mogli mówić gospodarze. Kolejne emocje nastąpiły w 21. minucie, gdy faulował w polu karnym Damian Machajek, a arbiter podyktował „jedenastkę”. Z decyzją nie mógł się zgodzić Artur Kupiec, który za dyskusję z sędzią otrzymał czerwoną kartkę i musiał udać się na trybuny. Rzut karny pewnie wykorzystał Bartosz Giełżyn.

W 44. minucie było już 0:2. Zupełnie nie atakowany na przedpolu pola karne go znalazł się Giełżyn, który drugi raz w tym meczu trafił do siatki. Kontaktowy gol padł w 62. minucie. Z dystansu na bramkę strzelał, a w zasadzie wrzucał piłkę Piotr Stefański, ale fatalny błąd popełnił bramkarz gości, Adam Radzikowski, który na śliskiej murawie przy próbie interwencji, sam wepchnął futbolówkę do siatki. Obie drużyny miały jeszcze swoje sytuacje w końcówce, ale wynik nie uległ zmianie i Broń przegrała ze Zniczem Biała Piska u siebie 1:2.

W tabeli grupy pierwszej trzeciej ligi Broń Radom po 11 rozegranych meczach ma na koncie 12 punktów i plasuje się na 15. miejscu. W następnej kolejce radomianie zagrają na wyjeździe z Legią II Warszawa. Początek tego pojedynku w niedzielę, 25 października, o godz. 11.

MK

Wygrana z Puszczą

Piłkarze Radomiaka Radom dopiero w dziewiątym bezpośrednim meczu o punkty okazali się lepsi od Puszczy Niepołomice. Niestety, nie dojdzie do skutku awizowany na sobotę, 24 października pojedynek „Zielonych” z ŁKS-em Łódź.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Od pierwszych minut przeciwko Puszczy Niepołomice zagraли m.in. Leandro Rossi i Karol Podliński. Już same te zmiany w porównaniu do wyjściowej jedenastki z meczu z Odrą Opole pokazywały, że trener Dariusz Banasik zamierza zagrać ofensywnie. To właśnie ta dwójka zawodników w Opolu wniosła do gry wiele ożywienia i „Zieloni” wówczas zdołali wyrównać.

W początkowych fragmentach środowej rywalizacji tak jednak nie było. Podopieczni Tomasza Tułacza wyciągnęli wnioski z pojedynku z Miedzią Legnica, kiedy to oddali inicjatywę rywalom, a sami liczyli na kontrataki. Tym razem zawodnicy popularnych „Żubrów” postanowili wyjść wyżej i śmiało atakowali bramkę Mateusza Kochalskiego. To nie ułatwiało gry ofensywnej „Zielonym”, którzy musieli się nieco cofnąć. A jak już atakowali, to zaledwie kilkoma zawodnikami.

W 7. minucie na strzał zza linii pola karnego zdecydował się Łukasz Szałowski, a piłka poszybowała metr ponad poprzeczką. To był jedyny groźny strzał w pierwszych dwóch kwadransach stojącego na niskim poziomie pojedynku. Dopiero w 32. minucie na ładną zespołową akcję zdecydowali się gospodarze. Piłka trafiła do Leandro Rossiego, który przełożył sobie rywala, ale jego strzał z prawej nogi trafił w boczną część słupka.

Już chwilę później „Zieloni” cieszyli się z prowadzenia. Mateusz Lewandowski podał piłkę w boczną strefę boiska do Damiana Jakubika. Ten dośrodkował w pole karne na tyle precyzyjnie, że

Damian Gąska właściwie dołożył tylko głowę, a Gabriel Kobylak zmuszony był wyciągać piłkę z siatki.

Drugi celny strzał w tym meczu miał miejsce w 40. minucie. Wtedy to na uderzenie z ok. 20 metrów zdecydował się Jakubik, a piłka wpadła do siatki tuż

czywiście ataki niepołomiczan się nasilały, ale brakowało wykończenia. Za to „Zieloni” skrzętnie liczyli na kontrataki. Po jednym z nich w dobrej sytuacji znalazł się Podliński, ale jego uderzenie okazało się zbyt słabe, żeby mogło pokonać Kobylaka.



fot. Kasper Paschka/radomskij

przy słupku! Co ciekawe, we wcześniejszych ośmiu meczach z Puszczą Radomiak zdobył tylko jednego gola, a w Pruszkowie miał ich na koncie dwa w ciągu zaledwie jednej połowy!

W przerwie opiekun Puszczy dokonał dwóch zmian i postawił wszystko na jedną kartę. Na boisku zameldowali się: Jakub Bartosz i Michał Rakoczy. Rze-

W odpowiedzi kontaktowego gola mógł uzyskać Szałowski, ale został przyblokowany przez Cichockiego i ostatecznie nie oddał strzału. Po tej akcji radomianie wyprowadzili następny kontratak, ale tym razem mocne uderzenie Miłosza Kozaka zostało ofiarnie zablokowane przez jednego z defensorów Puszczy.

Im bliżej było końca meczu, tym gospodarze mieli więcej swobody. Przekładało się to na wypracowywane akcje ofensywne i strzały. Kobylaka pod koniec gry próbowali zaskoczyć m.in. Kozak i Karol Angielski, ale ich strzały miały słupek.

Tymczasem w sobotę Radomiak w ramach 10. kolejki Fortuna 1. Ligi miał podejmować lidera – ŁKS Łódź. Ostatecznie do spotkania nie dojdzie. Łódzki Klub Sportowy przekazał informację o potwierdzonych przypadkach zakażenia wirusem SARS-CoV-2 u zawodników klubu i wynikającą z tego decyzję powiatowego inspektora sanitarnego o nałożeniu kwarantanny. Polski Związek Piłki Nożnej nie podjął jeszcze decyzji o ustaleniu nowego terminu pojedynku.

Przypomnijmy: z tego samego powodu nie doszedł do skutku pojedynek 9. kolejki Fortuna 1. Ligi, w którym łodzianie mieli grać z Koroną Kielce.

Radomiak w ośmiu meczach zgromadził 13 punktów, co pozwala mu zajmować w tabeli ósmą lokatę.

Radomiak Radom – Puszcza Niepołomice 2:0 (2:0)

Bramki: Gąska (32'), Jakubik (40')
Radomiak: Kochalski – Jakubik, Cichocki, Bodzioch, Bogusz, Kaput, Lewandowski (75' Angielski), Leandro (90' Świdzikowski), Gąska (85' Banasiak), Kozak, Podliński

Puszcza: Kobylak – Bartków, Czarny (20' Stefanik), Stępień, Mikołajczyk, Serafin, Żurek (46' Rakoczy), Skrzypczak (46' Bartosz), Żytek, Tomalski, Szałowski (71' Kłisiewicz)

Koronawirus w sporcie

Ze względu na pozytywne wyniki testów na koronawirusa w ekipach E.Leclerc Moya Radomki i HydroTrucku mecze tych drużyn zostały przełożone na inny termin.

Siatkarki były na kwarantannie już dwa tygodnie temu. Koszykarze pozytywne wyniki otrzymali natomiast w ubiegły piątek. Radomianie mają osiem próbek z wynikiem pozytywnym i dodatkowo jeden wynik nierozstrzygnięty, który zostanie powtórzony. W związku z tym zaplanowany na niedzielę, 18 października, mecz z Zastalem Eneą BC Zielona Góra został przełożony na inny termin, podobnie jak zaplanowane na 25 października spotkanie z WKS-em Śląsk Wrocław. Kiedy koszykarze wrócą na parkiety Energa Basket Ligi? – Pojedynki z Zastalem i Śląskiem będą przełożone. Myślę, że zawodnicy szybko dojdą do siebie i kolejne spotkania zostaną już rozegrane zgodnie z planem – wyjaśnia Piotr Kardaś, prezes HydroTrucku Radom.

Siatkarki E. Leclerc Moya Radomki miały 10 października grać z Gro-

tem Budowlanymi Łódź na wyjeździe, a 16 października u siebie z Developsem SkyRes Rzeszów. Oczywiście oba te spotkania zostały przełożone na inne terminy. Zawodniczki radomskiego klubu skończyły już kwarantannę i wróciły do treningów. Według terminarza w poniedziałek, 26 października, mają grać z DPD Legionovią Legionowo. Początek tego pojedynku zaplanowano na godz. 17.30.

Tymczasem od soboty, 17 października, sportowych wydarzeń na żywo z perspektywy trybun nie mogą oglądać kibice.

– Dla wszystkich kibiców to bardzo smutna informacja. Ale myślę też, że najważniejsze w tym czasie jest zachowanie wszystkich obostrzeń, wyplaszczanie krzywej zachorowań. Pewnie szybciej wrócimy do normalności – zaznacza Piotr Kardaś, prezes HydroTrucku Radom.

Brak kibiców na trybunach równa się też mniejszym wpływom do klubowej kasy. – Na pewno straty będą. Jeśli chodzi o karnetowiczów, to na razie nie wiemy, na jaki okres trybuny będą zamknięte. Uczulaliśmy kibiców przed sezonem, że może być taka sytuacja, więc byli tego świadomi – mówi Łukasz Kruk, dyrektor E. Leclerc Moya Radomki Radom.

– Myślę, że straty przyjdzie nam liczyć w przyszłości. Niestety, dotarliśmy do punktu, że zawodnicy będą grali bez publiczności. Wiadomo, że sport tak naprawdę jest dla kibiców, więc to wielki cios. Musimy jednak teraz pokazać konsolidację środowiska sportowego, być wzorem dla wszystkich, żebyśmy jak najszybciej wrócili do sportu z kibicami – uważa Piotr Kardaś.

MICHAŁ NOWAK

Dwa finały Falkowskiej

Weronika Falkowska wystąpiła w dwóch finałach w turnieju ITF w Monastyrze w Tunezji. Niestety, oba radomianka przegrała, ale i tak może mówić o sukcesie.

Zawodniczka Akademii Tenisowej Masters Radom przegrała w finale singla z trzecią rozstawioną w turnieju Argentynką – Marią Lourdes Carle 3:6, 6:2, 1:6. Wcześniej radomianka szła przez turniej, jak burza, eliminując wyżej klasyfikowane zawodniczki. Weronika Falkowska pokonała kolejno Estonkę Elenę Malyginę 5:7, 6:3, 6:3, Szwajcarkę Marie Mettraux 6:3, 6:0, w ćwierćfinale Ines Ibbou z Algierii 6:1, 6:2 i w półfinale Yvonne Cavalle-Reimers z Hiszpanii 6:3, 7:6.

Weronika Falkowska wystartowała też w deblu, grając w parze z Niemką

Lisą Ponomar. Polsko-niemiecki duet wygrał w ćwierćfinale z parą Margarita Ignatjeva z Łotwy – Elena Malygina z Estonii 6:2, 2:6, 10:4. Natomiast w meczu półfinałowym rywalkami Weroniki Falkowskiej i Lisy Ponomar były Łotyszka Darja Semenistaja i Rosjanka Ekaterina Vishnevskaja. Polka i Niemka zwyciężyły 6:2, 7:5. W finale Weronika Falkowska i Lisa Ponomar uległy pierwszej rozstawionej parze Barbara Gatica z Chile i Rebeca Pereira z Brazylii 6:3, 6:7, 15:17.

PS

REKLAMA

Czarna Biała
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Przegrana u siebie

Oslabiony kadrowo Cerrad Enea Czarni Radom w rozegranym awansem meczu 16. kolejki PlusLigi przegrał 0:3 ze Ślepskiem Malow Suwałki we własnej hali. Jednak każdy z setów kończył się dopiero na przewagi.

● MICHAŁ NOWAK

Radomianie podeszli do pojedynku ze Ślepskiem w osłabieniu. W kadrze meczowej nie było kontuzjowanego od jakiegoś czasu Bartłomieja Grzechnika. Zabrakło także Dawida Konarskiego, który narzeka na uraz stawu skokowego oraz przeziębionego Mateusza Masłowskiego. W związku z tym w pierwszym składzie po raz pierwszy pojawili się Daniel Gąsior i Maciej Nowowski.

Siatkarze z Radomia w premierowej odsłonie lepsi byli w zagrywce i w przyjęciu, a procenty skutecznego ataku były podobne. Mimo to pierwsza partia padła łupem siatkarzy z Suwałk. Zaczęło się jednak dobrze dla radomian. Po dwóch asach serwisowych Dryi było 7:4, a chwilę później, kiedy w antenkę atakował Waliński – 10:7. Szybko jednak Ślepsk zniwelował stratę i doprowadził do remisu 11:11 po nieporozumieniu w szeregach gospodarzy. Po paru minutach podopieczni trenera Kowala objęli prowadzenie i to nawet czteropunktowe, głównie dzięki dobrym zagrywkom (14:18). W jednej z akcji w roli atakującego wystąpił nawet... Kędzierski, który był skuteczny z piłki sytuacyjnej (20:20). Wyrównaną i zaciętą końcówkę na swoją korzyść rozstrzygnęli jednak siatkarze z Podlasia, którzy zwyciężyli po autowym ataku Loha z drugiej linii (24:26).

Drugi set był niezwykle wyrównany. Co prawda na początku „Wojskowi” mie-



Fot. Piotr Nowakowski

li trzy punkty przewagi (7:4), ale trwało to tylko chwilę. Za moment z tego prowadzenia nic nie zostało (8:8), a w dalszej fazie tej partii wynik oscylował w granicach remisu. Żadna z ekip nie potrafiła wypracować bezpiecznej przewagi. Końcówka jednak ponownie należała do Ślepska. Przy stanie 22:22 skutecznie atakował Boładź, a w kolejnej akcji asem serwisowym popisał się Tuanigi i było 22:24. Radomianie obronili setballa po ataku Josifowa z krótkiej, ale po kolejnej akcji set się zakończył, bezbłędny na le-

wym skrzydle był bowiem Boładź (23:25).

Trzecia odsłona zaczęła się dla Cerradu Enei Czarnych nie najlepiej. Ślepsk szybko osiągnął trzy „oczka” przewagi (2:5). Kiedy Waliński obył radomski blok, a Nowowski przyjął w sufit zagrywkę Tuanigi, tablica pokazywała wynik 5:9. Zespół z Radomia mozolnie odrabiał straty. Kiedy blok obył Loh, Ślepsk miał już tylko „oczko” przewagi (16:17). Szybko jednak przyjezdni wrócili do trzypunktowego prowadzenia (18:21). Choć po ataku Walińskiego było

już 20:23, to dwie kolejne akcje należały do radomian (22:23), a trener Kowal poprosił o czas. Po nim błąd ustawienia popelnili przyjezdni i był już remis 23:23. Podobnie jak w dwóch poprzednich setach, drużyny grały na przewagi. Wojnę nerwów lepiej wytrzymali przyjezdni, którzy wygrali 30:28 i 3:0 po dwóch asach serwisowych Boładzia.

– Moje zdanie jest takie, że nie zasłużyliśmy na taki wynik. Graliśmy bardzo wyrównany mecz. Tak naprawdę w każdym secie mieliśmy takie momenty, zwłaszcza w pierwszych dwóch, że mogliśmy odskoczyć przeciwnikowi w łatwych sytuacjach na trzy, cztery punkty. Nie wykorzystaliśmy tego. Tytuł tego meczu to frajerska porażka, a na pewno frajerskie 0:3 – powiedział Robert Prygiel, trener Cerradu Enei Czarnych.

Szkoleniowiec radomian nie miał jednak pretensji do swoich zawodników o brak zaangażowania, bo takowe na boisku na pewno było. Zabrakło jednak doświadczenia.

Dla „Wojskowych” była to czwarta porażka w szóstym meczu sezonu 2020/21 PlusLigi. Ze względu na ostrzeżenia nałożone przez polski rząd wtorkowy pojedynek odbył się bez udziału publiczności. W następnej kolejce, o ile nic nie stanie na przeszkodzie, radomianie zagrają z liderem tabeli, czyli Grupą Azoty ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Mecz ten zaplanowany jest na sobotę, 24 października, na godz. 20.30.

Trzy medale w boksie

Trzy złote medale młodzieżowych mistrzostw Polski w boksie zdobyli przedstawiciele radomskich klubów. Zawody dziewcząt i chłopców odbyły się w Grudziądzu.

Murowaną faworytką do zdobycia złotego medalu była Agata Kaczmarska z BKS Radomiak. Podopieczna trenera Sławomira Zeromińskiego nie zawiodła. W finale kategorii wagowej do 75 kg Agata Kaczmarska rozbiła w niespełna dwie rundy Laurę Kowską z Olimpu Szczecin. Pierwszy raz sędzia liczył szczeciniankę pod koniec pierwszej rundy. W drugiej liczenie nastąpiło dwukrotnie i arbiter przerwał pojedynek. Agata Kaczmarska wygrała przez RSC, a więc decyzję o zakończeniu walki podjął sędzia ringowy.

W finale wagi 69 kg Natalia Marczykowska z Boxingu Radom nie dała szans Weronice Walczak z Prosnys Kalisz. Radomianka dominowała przez cztery rundy i sędziowie jednogłośnie wypunktowali zwycięstwo pięściarki z Radomia.

W męskim turnieju wewnętrzną sprawą Radomiaka był finał w wadze do 57 kg. Awansowali do niego Paweł Brach i Damian Szczepański. Do radomskiego finału jednak nie doszło, a Brach otrzymał złoty medal bez walki. Szymański oddał pojedynek walkowerem, zdobywając tym samym srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Polski.

Łącznie dorobek radomskiej ekipy to trzy złote medale i jeden srebrny.

W kategorii młodzieżowej mogą rywalizować osoby w wieku do 23 lat.

PS

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID

budzą RADOM

poranki są...

aha...
aha!

GORĄCE

SŁUCHAJ!

od 6 do 10

radio
rekord

106.2 FM